

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, sobota 6 października 1928 r.

Nr. 131 (230)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a ZSRR. — Zagadnienia ogólne: Odpowiedź amerykańska i sprawa rozbrojenia. — Ewakuacja Nadrenji i sprawa odszkodowań. Notatki i informacje. Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 4.X. pisze, że polska propozycja zawarcia traktatu handlowego na szerokiej podstawie stanowi pewne wyjaśnienie sytuacji. Oznacza ona, że Polska oczekuje ze strony Niemiec zasadniczej zgody na zniesienie systemu kontyngentowego dla mięsa i zaprowadzenia wolnego obrotu towarowego. W ten sposób — pisze dziennik — najważniejsza strona rokowań została wprowadzona na porządek dzienny obrad.

Correspondance Universelle 3.X. zamieszcza art. (podp. „Un-Diplomate”) omawiający wznowienie pertraktacji handlowych polsko-niemieckich. Podając jako przyczynę dotychczasowych niepowodzeń tych rokowań nieustępliwość agrariuszy pruskich, którzy z okazji pertraktacji handlowych — dążyli do uzyskania od Polski ustępstw o charakterze politycznym, przeciwko czemu Polska energicznie protestowała — autor pisze, że ostatnie pertraktacje rozbiły się z powodu wydania dekretu o strefie granicznej. Rozporządzenia tego rodzaju były wydawane również w innych państwach, a szczególnie w Niemczech, mimo to jednak Rzesza Niemiecka uważała to rozporządzenie za pretekst do zerwania rokowań. Sytuacja obecna przedstawia się w ten sposób, że Polska, nasutek wojny celnej z Niemcami znalazła nowe rynki zbytu dla swoich surowców, stanowiących jej przedmiot eksportu podczas, gdy przemysł niemiecki — szczególnie bawełniany — chyli się do upadku z powodu utraty swego głównego rynku zbytu, jaki stanowiła Polska. Zmusiło to nawet przemysłowców niemieckich do wniesienia petycji do rządu z prośbą o przyspieszenie rokowań. Petycja tego rodzaju została również wniesiona do Hindenburga podczas jego pobytu w Wrocławiu. Z drugiej strony zważyć należy, że Polska manifestuje chęć dojścia do porozumienia z Niemcami w duchu całkowicie lokareńskim, t. j. pojednania,

podczas gdy koła nacjonalistów niemieckich nie rezygnują z chęci przeciwstawienia się zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, ponieważ sądzą, iż traktat tego rodzaju równałby się przyznaniu ze strony Niemiec istniejącego status quo. Nie należy jednak zapominać o tem, że kanclerz Müller, który jest obecnie przy władzy, zawsze był zwolennikiem porozumienia ekonomicznego z Polską. Autor zadaje sobie pytanie, który kierunek przeważy; czy duch pokoju i pojednania, czy dążenie tych sfer, które nie zrezygnowały z planu ujarznienia Polski w niedalekiej przyszłości.

La Libre Belgique 29.IX. w korespondencji z Frankfurtu, poświęconej mowie Hindenburga, zaznacza, że w krajach sąsiednich zadźwięczała ona jak groźba. Mowa ta dowodzi, że Niemcy podtrzymują jeszcze swe pretensje do Śląska i że zgłoszą je kiedyś.

To wszystko niepokoi Polskę, gdyż jej istnienie związane jest z „kurytarzem”, który daje dostęp do morza, i z posiadaniem Śląska — podstawy rozwoju przemysłowego. Według opinii min. Zaleskiego, granica polsko-niemiecka kryje w sobie największą groźbę wojny. Polska widzi gwarancję pokoju w okupacji Nadrenji, dlatego też polska opinia publiczna przypisuje takie znaczenie omawianej kwestji. W atmosferze zaniepokojenia ze strony polskiej będą się odbywały konferencje o traktat gospodarczy, gdyż Polska obawia się aby na skutek przyznania Niemcom prawa osiedlania nie rozwinięto akcji politycznej niemieckiej wśród ludności, wyzwolonej z pod jarzma pruskiego. Niemcy i Polska mogą utrzymywać stosunki poprawne, ale zbyt wiele przykrych wspomnień stoi na przeszkodzie, aby się z sobą zaprzyjaźniły.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 1.X zamieszcza wywiad, udzielony przez Woldemarasa przedstawicielom prasy, w

sprawie zatargu polsko-litewskiego na ostatniej sesji Ligi Narodów. Raport Bloklanda Woldemarasa nazywa „pesymistycznym“, gdyż wyprzedza on fakty. Raport Bloklanda—wg. Woldemarasa—wskazuje, jakich środków ma się jąć Liga Narodów w razie niepowodzenia konferencji królewieckiej, a tem samem i całych dotychczasowych rokowań polsko-litewskich. Sprawozdawca — mówił m. in. Woldemaras — uważa za konieczne wysłanie w takim wypadku do obu państw z ramienia Ligi rzeczoznawców, którzyby na miejscu zbadali całokształt zatargu i zebrany materiał przedstawili stronom zainteresowanym. Żadnej uchwały w tej sprawie nie powzięto, zatarg więc na forum Ligi pozostaje nadal w płaszczyźnie rezolucji Rady z dn. 10 grudnia ub. r., raport zaś drugi van Bloklanda złożył w tym celu, by, ustępując ze stanowiska referenta, przekazać sprawę Radzie wraz ze swą opinią co do metod postępowania na przyszłość. Naogół podczas obecnej sesji dało się wyczuć większe zrozumienie i bardziej przychylne traktowanie stanowiska Litwy. Szczególnie znamienna była mowa Brianda, który podkreślił trudności zlikwidowania zatargu i konieczność powolnego załatwiania sprawy. Sesja grudniowa Rady — wg. Woldemarasa — będzie miała charakter informacyjny. Radzie wypadnie zaznajomić się z ostatecznymi wynikami zaleconych przed rokiem rokowań.

Co się tyczy sprawy szkół litewskich w Wileńszczyźnie, to — zdaniem litewskiego ministra, — rozstrzygając w myśl stanowiska Litwy, stronę prawną tej sprawy, Rada nie zechciała jednak zająć się jej stroną faktyczną, t. j. przedsięwziąć środki w celu otwarcia zamkniętych szkół litewskich. Wobec tego rządowi litewskiemu wypadnie poruszyć tę sprawę na konferencji królewieckiej, co niewątpliwie utrudni bieg rokowań.

Sprawa skargi ukraińskiej mniejszości narodowej na Litwie — zdaniem Woldemarasa — wejdzie na porządek dzienny tylko w tym wypadku, jeśli zażąda tego jeden z członków Rady. Komisja prawna potraktowała więc sprawę tej skargi indywidualnie, nie poruszając w całej rozciągłości kwestji pojęcia mniejszości narodowej.

Co do wspomnianych w drugim raporcie van Bloklanda stron trzecich, to Litwa, zgadzając się zasadniczo na wysłanie rzeczoznawców z ramienia Ligi, musiała zgłosić tu zastrzeżenie, gdyż takie postawienie sprawy jest w sprzeczności ze statutem Ligi Narodów, która z własnej inicjatywy może na zasadzie art. 11 interwenjować tylko w tym wypadku, gdy zachodzi niebezpieczeństwo wojny. Oświadczenie łotewskiego ministra spraw zagranicznych, Balodisa, wobec przedstawicieli prasy co do tego, że stanowisko łotewskie odniosło zwycięstwo, nie odpowiada — wg. Woldemarasa — rzeczywistości, gdyż wzmianka o stronach trzecich jest tylko prywatną opinią Bloklanda, nie zaś oficjalną interpretacją Paktu Ligi Narodów. Wystąpienie Balodisa na plenum Ligi w sprawie otwarcia linii kolejowej Lipawa — Romny nie mogło zaszkodzić Litwie, gdyż miało miejsce po zakończeniu obrad Rady w sprawie polsko-litewskiej; skierowania przez Łotwę skargi do Ligi Nar., spodziewać się nie należy.

Lietuvos žinios 3.X, nawiązując do cytowanego wyżej wywiadu Woldemarasa, podkreśla, że optymizm premiera litewskiego, co do tego, iż obecnie Litwie okazywana jest w Genewie większa przychylność, jest całkowicie nieuzasadniony. W sprawie otwarcia ruchu

na kolei Lipawo-Romeńskiej Łotwa zajęła zupełnie zdecydowane stanowisko, tak, że nawet długie przemówienie Woldemarasa w Lidze Nar., jak widać, nie zdołało przekonać zebranych przedstawicieli państw.

„Dalsze rokowania z Polakami — pisze dziennik — mają odbywać się w Królewcu dn. 3.XI. Zaleski nie wierzy, by rokowania przyniosły pozytywny rezultat. Prawdopodobnie i nasz premier ministrów jest takiego samego zdania. Przeto też powstaje pytanie: co będzie dalej? Zgodnie z rezolucją Rady, w razie niepowodzenia rokowań w Królewcu — rozpoczyna się bezpośrednio akcja Ligi w celu obrony interesów państw trzecich. Tym sposobem spór polsko-litewski zostanie przeniesiony na zupełnie inną płaszczyznę i stanie się objektem działań międzynarodowych“.

Venkov 18.IX. omawiając spór polsko-litewski, podaje jego przebieg i wyraża pogląd, że z punktu widzenia czeskiego można jedynie żałować, że wogóle doszło do konfliktu, i że następstwa jego trwają tak długo na szkodę obydwu państw. W dalszym ciągu twierdzi pismo, że żaden rząd litewski nie odważy się zrzec się oficjalnie pretensyj do Wilna i z tego też powodu Woldemaras uprawia przed Ligą Narodów politykę odkładania, przypuszczając, że nadejdzie tego rodzaju konstelacja międzynarodowa, która umożliwi przeprowadzenie rewizji granicy polsko-litewskiej na korzyść Litwy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 5.X. w art. wst. p. t. „Król Piłsudski“ omawia działalność monarchistów polskich, którzy z powodu swego walnego zjazdu wysłali do marsz. Piłsudskiego telegram hołdowniczy. Dziennik podkreśla, iż przy tem wszystkim sprawa mniejszości narodowych nie da się pominąć. Nie wiadomo, jak one się do idei monarchicznej odnoszą. Monarchiści nie wypowiadali się co do mniejszości w swoich programach, a tem mniej marsz. Piłsudski. Zapewne będą oni wiele przyrzekać, może nawet więcej, niż to czynią już inne grupy. „Czy jednak znajdzie się między milionami choć jeden łatwowierny—zapytuje w końcu dziennik—który im uwierzy. Historia jest najpewniejszym nauczycielem, a szczególnie polska...“

Vossische Zeitung 6.X. podaje w obszernej depeszy streszczenie informacji premiera Bartla w sprawie rewizji konstytucji, podkreślając, że wobec ostatnich rewelacji „Robotnika“ o dyskusji konstytucyjnej w Bloku Bezpartyjnym, rząd musiał w tej sprawie sam podjąć inicjatywę. Korespondent podnosi, że premier Bartel wskazał na konieczność utrzymania kontroli parlamentarnej nad rządem, jako niezbędny czynnik współczesnego życia państwowego. Podnosząc następnie projekty systemu kanclerskiego, korespondent warszawski „Vossische Ztg.“ porównuje ten projekt z konstytucją niemiecką Bismarka. W końcu swej depeszy korespondent przewiduje, że program rewizji konstytucji, przedstawiony przez premiera Bartla, aczkolwiek nie zawierający w sobie żadnych skrajnie reakcyjnych pomysłów monarchistycznych, nie będzie mógł również liczyć na większość w obecnym Sejmie. Z drugiej jednak strony — oświadcza korespondent, rzeczywista siła rządu obecnego jest tak wielką, iż rząd ten nie zadowolni się odrzuceniem rewizji konstytucji przez parlament. Korespondent wyciąga stąd

wniosek, że dalszy rozwój wewnętrzno-polityczny w Polsce pozostaje nadal niejasny.

Ceské Slovo 19.IX. omawiając projekt zmiany konstytucji polskiej, stwierdza, że wnioski zmian pochodzą nie tylko od rządu i jego stronników, ale i od innych partij zwłaszcza prawicowych i centrowych. Partje te mogą mieć jednakże małą nadzieję, aby wnioski ich zostały zrealizowane, gdyż rząd i Marszałek Piłsudski opowiadają się za projektem przedkładanym przez Blok Bezp. współpracy z rządem. Wspominając o opozycyjnem stanowisku stronnictw lewicowych wobec zmiany konstytucji, przypuszcza dziennik, że jesienna sesja parlamentu będzie nader żywą dzięki dyskusji nad konstytucją.

Ceskoslovenska Republika 29.IX. omawia położenie kolonistów czeskich na Wołyniu w związku z 60-letnim jubileuszem powstania kolonij. Pismo zwraca uwagę na dobrobyt materialny kolonistów i twierdzi, że brak im tylko szkół czeskich. „Ze względu na swą lojalność wobec Polski, — kończy pismo — powinni by Czesi wołyńscy korzystać przynajmniej z takich samych dobrodziejstw kulturalnych, jakie mają Polacy na Śląsku Cieszyńskim“.

POLSKA A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 5.X. w koresp. z Moskwy pisze, że pobyt Marsz. Piłsudskiego dał prasie sowieckiej sposobność do poruszenia sprawy rosyjskich granic zachodnich. Przyczynia się do tego nie tyle prasa polska, która przedstawia ten pobyt, jako akt grzecznościowy, ile raczej rumuńska, w szczególności „Universul“, który mówi otwarcie o rokowaniach wojskowych polsko-rumuńskich. Dziennik niemiecki zaznacza, że podróż marsz. Piłsudskiego ma jednak na celu sprawy polityczne i wojskowe. Prasa sowiecka odpięra zarzut, iż zbrojenia Rosji są skierowane przeciwko Polsce i

Rumunji, a podkreśla, iż właśnie polskie i rumuńskie zbrojenia posiadają charakter ofensywny. W kołach moskiewskich panuje przekonanie, iż marsz. Piłsudski pojechał do Rumunji celem opracowania nowych lub uzupełnienia dawnych, niewątpliwie istniejących planów ewent. wojny przeciwko Rosji. Ponieważ Rosja nie ma zamiaru atakowania, pozostaje możliwość ataku na Rosję, celem urzeczywistnienia polskich planów imperialistycznych, „które wojewoda Józewski tak nieostrożnie niedawno ujawnił...“ „Ponieważ odpowiedź polska na rosyjską notę w tej sprawie nie jest zadowalająca i wykrętna, incydent ten nie jest jeszcze załatwiony“.

L'Humanité 3.X. zamieszcza art. M. Cachin'a p. n. „Piłsudski en Roumanie“. Nawiązując do mowy wygłoszonej przez „dyktatora polskiego“ w czasie jego pobytu w Bukareszcie, autor pisze, że Paul Boncour jest tego samego zdania, co Marsz. Piłsudski, gdyż głosił on również w swoim czasie, że armja polska jest pewniejszym puklerzem cywilizacji. Ma to oznaczać, że armja Marsz. Piłsudskiego powinna przedewszystkiem zwalczać „barbarzyństwo rosyjskie“. Autor wyraża swoje zdziwienie i oburzenie z tego powodu, że zarówno Marsz. Piłsudski, jak i Paul Boncour uważają siebie jeszcze za socjalistów. W d. c. autor wspomina o tem, że Marsz. Piłsudski uczynił w r. 1920 zamach na całość Rosji Sowieckiej, chcąc oderwać Ukrainę, podkreśla niedawne oświadczenie wojewody Józewskiego w sprawie Ukrainy. Wszelkie fakty świadczą o tem — pisze autor — że zarówno Polska jak i Rumunja, popierane przez imperialistów Wschodniej Europy, zagrażają otwarciu i bezpośrednio Rosji Sowieckiej, podczas gdy Rosja socjalistyczna lojalnie chce się rozbroić i czyni propozycje pacyfistyczne. Powstrzymuje się ona od reagowania na prowokacje, których nie tolerowałby ani chwili żaden inny rząd na świecie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ODPOWIEDZ AMERYKAŃSKA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Il Giornale d'Italia 30.X. komentując notę amerykańskiej pisze: „Ta odpowiedź odrzuca układ francusko-angielski i gani go otwarcie a to przez usta największego po W. Brytanji mocarstwa morskiego. Sytuacja, która obecnie została wytworzona jest taka sama, jak po upadku zeszłorocznej konferencji w Genewie, lecz położenie jest bardziej niebezpieczne“.

Il Tevere 29.IX. pisze „Tak więc raz jeszcze — a to z winy tych, którzy uważają się za stróżów pokoju i przyszłości Europy — jedność starego ładu jest rozbita i ujawniono strach jego przed Ameryką. Któż jeszcze ośmielił się mówić o solidarności europejskiej? Kto ośmielił się narzucać Włochom rolę pionka w bitwie, która została przegrana zanim ją wydano? Solidarność anglo-francuska miała być gwarancją pokoju dla Europy i świata, a tymczasem nie tylko nie zagwarantowała pokoju, lecz zachwiała temi zarodkami solidarności narodów europejskich, które zdołano wyrażać po wojnie“.

L'Ere Nouvelle 2.X. zamieszcza art. Alb. Milhaud, który pisze, że odrzucenie przez St. Zjednoczone układu francusko-angielskiego nie może właściwie

nikogo dziwić ze względu na polemikę, jaka się stale toczy pomiędzy Anglią a St. Zjednoczonymi. Autor cytuje zdanie dziennika „Public Ledger“, według którego: „Jest tylko jeden sposób dla W. Brytanji dla zmniejszenia podejrzeń i nieufności, jaką będą budziły wszelkie propozycje jej w sprawie zbrojeń na morzu, a mianowicie: winna ona z gruntu zmienić swoje stanowisko i porzucić swoje stanowisko zdobycia powodzenia na morzu. Musi ona w przyszłości dzielić zgodnie to przekonanie ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż interesy obu tych państw wymagają raczej współpracy, a nie wrogiego stosunku“. Autor podkreśla, dobitność tego głosu i zaznacza, że w tym samym mniej więcej czasie jeden z dzienników amerykańskich dowodził, że im bardziej będzie ograniczać zbrojenia, tem więcej Anglia będzie obstawała przy zachowywaniu swojej przewagi. Argumentacja ta — zaznacza Milhaud — jest również godna zapamiętania, o ile chodzi o zrozumienie obecnej odpowiedzi Anglii.

EWAKUACJA NADRENJI I SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

Fornighthy Review (z października). Zamieszcza art. Augura „The Rhineland Problem“, w któ-

rym autor streszcza historję zabiegów niemieckich o ewakuację Nadrenji. Píše on, że akcja Niemców podczas ostatniej sesji Ligi Narodów postawiła oficjalnie sprawę ewakuacji na porządku dziennym.

Zdaniem Augura ewakuacja Nadrenji nie jest kwestją prawa, lecz kwestją targu tak z jednej jak i z drugiej strony.

Zwrócenie się Niemców w tej sprawie do Rzymu świadczy, że Niemcy przyjęły tezę wysuniętą przez rząd włoski a popartą przez Londyn i Paryż, — że w sprawie przedterminowej ewakuacji należy zasięgnąć opinii nie tylko trzech mocarstw okupacyjnych, lecz u wszystkich sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego.

Autor podkreśla współzależność ewakuacji i odszkodowań. Dowodzi on, że na tym stanowisku stoją nie tylko aljanci, lecz i Niemcy, które przez usta Stresemanna, zwróciły się z zapytaniem za jaką cenę Francja zgodziłaby się na ewakuację.

Ewakuacja jest w związku ze spłatą odszkodowań, a które znowu związane są ze sprawą długów międzysojuszniczych. Stanowisko Anglii w tej sprawie jest jasne: Anglia nie żąda od swych dłużników więcej niż winna jest Ameryce.

Ewakuacja Nadrenji jest jednym z argumentów, które mogą być użyte, gdy problemat odszkodowań stanie się przedmiotem poważnej dyskusji. A że dyskusja ta jest nieunikniona, o tem nikt nie wątpi. Może być ona podjęta w ciągu dwóch lat, a nawet wcześniej. Poincaré, który trzyma w ręku klucz do sytuacji ekonomicznej Francji, nie ma co do tego żadnych wątpliwości, łącząc sprawę odszkodowań z uregulowaniem długów Francji w stosunku do Stanów Zjedn. i Anglii. Sprawa zależności ewakuacji od odszkodowań jest postawiona jasno i na podstawie tej należy zbudować ostateczne porozumienie.

Autor żałuje, że w obecnej chwili brak Chamberlaina, który tak zręcznie prowadził politykę kompromisu. Zdaniem jego Cushendun nie może rozpocząć definitywnej dyskusji ze względu na swe prowizoryczne stanowisko.

Zdaniem Augura, moralne prawo Niemców do ewakuacji nie wypływa bynajmniej z art. 431 Traktatu Wersalskiego, lecz z faktu, że Niemcy są człon-

kiem Ligi, wskutek czego są „równi między równymi“. Tu autor wyjaśnia trzy fazy przejściowe: likwidację stanu wojny, okres przejściowy i równouprawnienie Niemców z innymi państwami. Locarno i podpisanie Paktu Kellogga wzmocniło jeszcze bardziej moralne żądania Niemców. Jako kontrargument aljanci powołują się na plan Dawesa, który nie jest definitywnym załatwieniem sprawy. Wprawdzie tego samego zdania są i Niemcy, którzy dowodzą, że zbliża się moment, kiedy nie będą w stanie wypełniać stypulacji planu Dawesa. Dają oni jasno do zrozumienia, że gdyby im nie chodziło o utrzymanie kredytu w Ameryce, to kryzys nastąpiłby daleko wcześniej. Ani Francja, ani Anglia, ani wogóle Aljanci nie mogą zgodzić się z oświadczeniem Niemców, iż wypełniają one postanowienia Traktatu Wersalskiego, jednocześnie uważają plan Dawesa za tymczasowy, wymagający rewizji w celu zmniejszenia rat.

Mimo to jednak okupacja Nadrenji w dziesiątym roku pod zakończeniu wojny jest anachronizmem i bezwątpienia ewakuacja przyczyniłaby się do polepszenia stosunków francusko-niemieckich.

Sytuacja obecna przedstawia się następująco: Niemcy domagają się ewakuacji nie na podstawie wypełnienia art. 431, lecz na podstawie prawa moralnego, jakie nabyły przez wstąpienie do Ligi i Pakt Kellogga. Aljanci do żądań tych odnoszą się życzliwie, lecz wahają się ze względu na zbliżającą się rewizję planu Dawesa, co właściwie oznacza zmianę zobowiązań Niemców i dlatego łączą kwestję ewakuacji z kwestją odszkodowań. Cała sytuacja się komplikuje ponieważ Europa zadłużona jest wobec Stanów Zjednoczonych, które nie chcą uczynić żadnych ustępstw.

Autor proponuje następujące wyjście z sytuacji: powinien być przyjęty plan ogólny rozwiązania i realizowany w miarę tego jak okoliczności na to pozwolą. Zasada natychmiastowej ewakuacji powinna być przyjęta odrazu, a realizacja samej ewakuacji będzie zależna od wypełniania warunków reparacyjnych. Nie należy sprawy tej odkładać do czasu, aż bankierzy amerykańscy zdecydują się na ustępstwa. Najlepszym sposobem zobowiązania ich do ustępstw będzie ogólne załatwienie sprawy.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Berl. Börsen-Courier 4.X. F. Strinberg omawia sprawę Lokarna wschodniego i mniejszości narodowych, podkreślając, że opinia francuska chciałaby podciągnąć także pod pojęcie Lokarna Austrię. Autor stwierdza ten fakt ze zdziwieniem i zaznacza, że Lokarno wschodnie miało dotyczyć tylko państw graniczących z Rosją od zachodu. Francja chce wszelkie sprawy wschodniej i południowej Europy oraz sprawę Austrii rozpatrywać tylko pod kątem widzenia swej polityki zagranicznej. Dlatego też okazują politycy francuscy taki zawzięty opór przeciwko połączeniu się jej z Niemcami.

Autor rozwodzi się o chaosie i przypadkowości w tworzeniu granic na wschodzie Europy. Nagłe wciąganie Austrii w kompleks tych spraw nasuwa myśl,

że Austrii umyślnie zostawiono niepodległość, aby mogła dopomóc nowym państwom do łatwiejszego zabezpieczenia ich granic. Autor dalej dowodzi, że sprawy Lokarna wschodniego nie można załatwić bez gruntownego załatwienia sprawy mniejszości narodowych.

ARTYKUŁY NIEUWZGIEDNIONE.

Der Tag 4.X. E. Duems. Kampfrufe Deutschlands an Südwestafrika.

Germania 4.X. Fernwirkungen. Zum englisch-amerikanischen Rüstungsstreit.

Deutsche Tageszeitung 5.X. Englische Sorgen.

*

Neue Freie Presse 26.IX. Lord Melchett (Alfred Mond). Abrüstung auch in der Weltwirtschaft! — Das Ende der bulgarischen Krise. — Malinow. — Der Kommende Mann. — 27.IX. Sind die Wiener-Neustädter Versammlungen möglich?

